

# EXPRES



## ILUSTROWANY

WTOREK

Nr 85 (2951)  
ROK VII

„Bliski jesteś naszym sercom!”

### Ofiarną pracą

wyraża młodzież swe przywiązanie do ukochanego przywódcy narodu

WARSZAWA. — Młodzież pracująca i ucząca się całego kraju przejawia ogromny zapał i dużą inicjatywę w wykonywaniu różnorodnych zobowiązań dla uczczenia 60 rocznicy urodzin swego opiekuna i nauczyciela — Prezydenta Bolesława Bieruta i dla uczczenia Święta 1 Maja.

Lepsza, bardziej sprawna praca jest źródłem wielu poważnych osiągnięć młodych górników i metalowców śląskich. Przykład brigady im. Hanki Sawickiej z krakowskich zakładów budowy maszyn i aparatury wykazuje, że nie ma takich trudności, których po przemysłowemu nie dałoby się przezwyciężyć. Ciekawe i cenne są wyniki realizacji czynu młodzieży szkolnej województw gdańskiego i łódzkiego.

Liczba meldunków o pomyślnym przebiegu realizacji zobowiązań na wsi jest coraz większa. Na podkreślenie zasługuje czyn hodowcy trzody chlewnej, chłopca średniorolnego Franciszka Kociolka, który dostarczył już 8 zakontraktowanych tuczników.

### Delegaci Komisji Organizacyjnej PAN u premiera Cyrankiewicza

WARSZAWA. — Premier Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 7 kwietnia br. w Prezydium Rady Ministrów delegatów Komisji Organizacyjnej Polskiej Akademii Nauk w osobach prof. prof.: Dembowskiego, Nitscha, Sierpińskiego, Dąbrowskiego, Hirschfelda, Kulczyńskiego, Kuratowskiego, Mazura, Michałowskiego, Wierzbickiego i Wojciechowskiego.

Delegacja przedłożyła premierowi projekt pierwszego składu członków Polskiej Akademii Nauk oraz składu jej Prezydium wraz z następującą rezolucją:

„Komisja Organizacyjna Polskiej Akademii Nauk wyraża swe głębokie przekonanie, że przedłożone projekty składu osobowego Akademii Nauk i Prezydium czynią zażądanie warunkom, jakie, zdaniem Komisji, winien spełniać pierwszy zespół członków oraz Prezydium Polskiej Akademii Nauk.

Komisja organizacyjna przedkłada projekty przesowi Rady Ministrów z prośbą o przedstawienie ich Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej”.

### Dowody zbrodni amerykańskich ptn. - wschodnich Chin

PEKIN. — Agencja Nowych Chin ogłosiła sprawozdanie północno-wschodniej grupy komisji do badania faktów stosowania przez Amerykanów broni bakteriologicznej, o wynikach badań, przeprowadzonych przez komisję w rejonach północno-wschodnich Chin.

Sprawozdanie to podpisane zostało przez wszystkich członków północno-wschodniej grupy komisji, do której wchodzi specjalistów w dziedzinie nauk przyrodniczych, prawa międzynarodowego, przedstawicieli organizacji ludowych, pracownicy literatury i sztuki.

Praca komisji trwała 2 tygodnie i została zakończona 31 marca. W ciągu tych dwóch tygodni komisja przeprowadziła badania w 21 punktach w rejonie Mukdena, Andżunu, Kuanżdanu i Fuszun, gdzie znaleziono zrzucone z samolotów amerykańskich owady chorobotwórcze, bakterie i wirusy oraz inne przedmioty zarażone bakteriami chorobotwórczymi.

Komisja zebrala liczne dowody rzeczowe, wysłuchiwała oświadczeń przedstawicieli władz lokalnych i ludności o faktach zrzucania z samolotów amerykańskich owadów chorobotwórczych, bakteriami chorobotwórczymi oraz zapoznała się z wynikami badań, przeprowadzonych przez lokalne organa służby zdrowia i organizacje powołane do zwalczania epidemii.



W dniu 5 kwietnia br. przy ul. Nowy Świat 47 w Warszawie odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej na domu, w którym mieszkał wybitny kompozytor Karol Szymanowski. Odsłonięcia dokonał minister Kultury i Sztuki St. Dybowski.

### Warszawa w hołdzie Wiktorowi Hugo

WARSZAWA. — W dniu 7 bm. w Państwowym Teatrze Polskim odbył się staraniem Polskiego Komitetu Obronców Pokoju uroczysty wieczór dla uczczenia 150 rocznicy urodzin Wiktora Hugo.

Na uroczystości przybyli członkowie Rady Państwa oraz przedstawiciele rządu.

W wieczorze wzięli udział przedstawiciele korpusu dyplomatycznego akredytowanego w Warszawie. Salę wypełnili liczni przedstawiciele świata kulturalnego Stolicy.

Obszerny referat o życiu i twórczości Wiktora Hugo wygłosił prof. J. Kott.

### Z obrad konferencji moskiewskiej

## Wymiana z krajami Zachodu na zasadzie równości leży w interesie ZSRR i krajów kapitalistycznych

MOSKWA. — Na sobotnim posiedzeniu międzynarodowej konferencji gospodarczej wygłosił przemówienie przewodniczący Izby Handlowej ZSRR, M. Niesterow.

Na wstępie mówca stwierdził, iż fakt wielkiego zainteresowania kół gospodarczych krajów zachodnich konferencją moskiewską świadczy o konieczności ożywienia międzynarodowej wymiany handlowej.

Ludność z wielu krajów dotkliwie odczuwa stan sztucznego zahamowania wymiany handlowej z ZSRR, gdyż skazuje ją to na bezrobocie i niedzę.

Przechodząc do stosunków handlowych z krajami kapitalistycznymi, mówca zwrócił uwagę na fakt, iż z tymi krajami, które w latach 1946—1948 Szwecja, Anglia, Belgia, Finlandia, Holandia, Norwegia, Dania, Włochy i Szwajcaria zawarły nowe umowy handlowe ze Związkiem Radzieckim.

Następnie mówca przeszedł do omówienia aktualnych możliwości Związku Radzieckiego w dziedzinie handlu międzynarodowego.

Jak wiadomo, w pierwszych latach po wojnie stosunki gospodarcze krajów zachodnich z ZSRR rozwijały się pomyślnie, co znalazło swój wyraz w fakcie, że w latach 1946—1948 Szwecja, Anglia, Belgia, Finlandia, Holandia, Norwegia, Dania, Włochy i Szwajcaria zawarły nowe umowy handlowe ze Związkiem Radzieckim.

Obecnie także ujawnia się dążenie kół gospodarczych pewnych krajów do rozszerzenia handlu ze Związkiem Radzieckim. Radzieckie organizacje handlowe odnoszą się pozytywnie do tego dążenia pod warunkiem, że proponowane rozszerzenie stosunków handlowych będzie oparte na równości stron i na wzajemnej korzyści.

Izba Handlowa ZSRR zebrala niezbędne dane na ten temat, z których wynika, że Związek Radziecki mógłby zakupić w krajach Europy

zachodniej, kontynentu amerykańskiego, Azji południowo-wschodniej, Środkowego Wschodu i Afryki oraz w Australii towary, które kraje te eksportują i sprzedawać tym krajom interesujące je towary produkcji radzieckiej w takich ilościach, że w ciągu najbliższych dwóch do trzech lat wartość wymiany handlowej Związku Radzieckiego z tymi krajami wyniesie 30 do 40 miliardów rubli albo 10 do 15 miliardów dolarów rocznie.

Przy takim wzroście obrotów handlowych Związku Radzieckiego z

wymienionymi krajami zatrudnienie w tych krajach mogłoby wzrosnąć. Półtora do dwóch milionów robotników uzyskałoby pracę.

Do wzrostu zatrudnienia w krajach zachodnio-europejskich przyczyniłoby się znaczne zamówienia radzieckie oraz import ze Związku Radzieckiego szeregu surowców dla przemysłu tych krajów.

W ciągu najbliższych dwóch do trzech lat radzieckie organizacje handlowe mogłyby zakupić za granicą znaczną ilość maszyn, urządzeń przemysłowych i statków handlowych ogólnej wartości 7—10 miliardów rubli.

Fabryki angielskie, belgijskie, francuskie, włoskie, zachodnio-niemieckie i amerykańskie otrzymałyby możliwość zbytu swej produkcji w znacznie szerszym zakresie.

### Nowi podsekretarze stanu

WARSZAWA. — Prezydent RP mianował ob. Jerzego Knothe podsekretarzem stanu w Ministerstwie Leśnictwa.

WARSZAWA. — Prezydent RP mianował ob. Alojzego Józwiaka podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu Lekkiego.

### Zakończenie zjazdu Albańskiej Partii Pracy

TIRANA. — W Tiranie zakończyły się obrady drugiego zjazdu Albańskiej Partii Pracy. Zjazd dokonał wyboru nowych centralnych władz partyjnych.

W skład sekretariatu KC weszli — sekretarz generalny Enver Hodža, sekretarze — M. Szehu, R. Marko, M. Muftiu i J. Paszko.

### Przyjęcie na cześć uczestników konferencji moskiewskiej

MOSKWA. — Przewodniczący Komitetu Wykonawczego Moskiewskiej Rady Miejskiej delegatów ludu pracującego Jasnow wydał przyjęcie na cześć uczestników międzynarodowej konferencji gospodarczej.

Przyjęcie, na którym obecni byli liczni zagraniczni uczestnicy konferencji, odbyło się w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze.

### Wyrazy wdzięczności za wspaniały dar

DO PRZEWODNICZĄCEGO RADY MINISTRÓW ZSRR TOWARZYSZA J. W. STALINA

W imieniu rządu polskiego i całego narodu polskiego proszę przyjąć wyrazy naszej gorącej wdzięczności za przyjacielski i szlachetny dar rządu radzieckiego — budowę monumentalnego Pałacu Nauki i Kultury w Warszawie.

Wspaniały gmach wysokośćowy, który ludzkie ramię — robotnicy, technicy, inżynierowie i architekci — wniosła w samym sercu zburzonej przez wandalów faszystowskich Warszawy, będzie po wsze czasy pomnikiem braterskiej troski o inne narody, po raz pierwszy w historii ludzkości realizowanej przez narody radzieckie, będzie symbolem niewzruszonej i scementowanej po wieki przyjaźni między narodem polskim i narodami Związku Radzieckiego, będzie pomnikiem szlachetności i wielkości narodu rosyjskiego i całej zgodnej rodziny narodów ZSRR, będzie pomnikiem wielkiej epoki stalinińskiej, jej nieprzebranych sił i jej niezwykłych idei.

Budowa Pałacu Nauki i Kultury w Warszawie — wymowne świadectwo twórczej pracy i pokojowych dążeń Związku Radzieckiego — jeszcze bardziej wzmoże zapał całego narodu polskiego do dalszej ofiarnej pracy w imię pokojowego budownictwa i obrony pokoju przed zbrodnymi planami podżegaczy wojennych.

Niech żyje Wielki Związek Radziecki! BOLESŁAW BIERUT

### PRACOWNICY KULTURY I UCZENI MANIFESTUJĄ SWE UCZUCIA

W Warszawie odbyło się plenarne posiedzenie Komisji Organizacyjnej Polskiej Akademii Nauk, na którym zabrał głos prof. St. Leszczycki, podkreślając doniosłe znaczenie, jakie dla nauki polskiej posiada dar rządu radzieckiego w postaci budowy Pałacu Nauki i Kultury.

W krótkim czasie Polska Akademia Nauk otrzymała nową, wspaniałą siedzibę dzięki bratniej pomocy ZSRR.

Na wiadomość o wspaniałym darze Związku Radzieckiego dla naszej Stolicy, dla naszego narodu — budowie Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, odbyły się w dniu 7 bm. zebrania pracowników Zarządu Głównego RSW „Prasa”, Polskiego Radia i Filmu Polskiego, na których uchwalono wysłanie listów z serdecznymi podziękowaniami do Generalissimo Stalina.

Zebrania stały się okazją do zamianowania gorących uczuć wdzięczności dla wielkiego Kraju Rad i Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Józefa Stalina za okazywaną bezustannie naszemu krajowi pomoc w budowie nowego ustroju.

towarowej na rok 1952 między Czechosłowacją a Bułgarią.

BUDAPEST. — W niedzielę w nocy opuściła Budapeszt delegacja rządu ZSRR z marszałkiem Woroszyłowem na czele, która brała udział w uroczystościach z okazji VII rocznicy wyzwolenia Węgier.

HELSINKI. — W Helsinkach odbyła się uroczysta akademicka organizowana przez towarzystwo „Finlandia — ZSRR” z okazji IV rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między ZSRR i Finlandią.



PRAGA. — W związku z odbywającym się w badle i Bombaju (Indie) okręgu ostrawskim miesiącem przyjaźni czechosłowacko-polskiej, rozpoczął się w Ostrawie festiwal filmów polskich. W ramach festiwalu wyświecone będą filmy: „Czarci Złeh”, „Skarb”, „Dom na pustkowiu”, „Pierwszy start” i „Ulica Graniczna”.

DELHI. — W Ahmedabadzie i Bombaju (Indie) zamknięto 22 fabryki włókiennicze, w związku z czym 32 tysiące robotników pozostało bez środków do życia. Robotnicy organizują demonstracje i wiece protestacyjne przeciwko redukcjom.

PRAGA. — Podpisano tu protokół o wymianie

**Życie Bolesława Bieruta**

**Szkoła postępowej myśli**

Trzeba było dłu-gich lat niesły-chanie ciężkich do-świadczeń, zanim klasa robotnicza w Polsce dojrzała do roli prawdziwego wodza wszy-stkich uciśnionych i wyzyskiwanych, zanim nauczyła się skutecznie demas-kować oszustwa wroga klasowego. Współt z innymi działaczami re-wolucyjnego ru-chu robotniczego, w ciężkim trudzie dla dobra mas pracujących Bolesław Bierut naby-wał niezbędnego doświadczenia, sta-wał się z każdym rokiem coraz doj-rzalszym, coraz bardziej doświad-czonym synem swej klasy, swego narodu.



Na zdjęciu: Prezydent RP Bolesław Bierut przyjął u siebie grupę przybyłą z Wielkopolski na Festiwal Muzyki Ludowej.

Zdjęcie z 10 maja 1949 roku. CAF — fot. Dąbrowicki

Bolesław Bierut wstępuje wkrót-cie do Komunistycznej Partii Polski, powstałej w grudniu 1918 roku z po-łączenia SDKPiL i PPS Lewicy. Człł potrzebę tego połączenia, od dawna go pragnął. I gdy przyszła chwila jedności partyjnej, znalazł się w pierwszych szeregach walczących, przechodząc z jednej powierzchni mu placówki do drugiej, z jednego posterunku walki rewolucyjnej na inny, jeszcze bardziej trudny, bar-dziej niebezpieczny.

Wiosną 1919 roku Bolesław Bierut z polecenia partii przybywa do Za-głębia Dąbrowskiego. Jest członkiem egzekutywy komitetu okręgowego. Przez trzy miesiące przemierza wzdłuż i wszerz ośrodki przemysło-we, przemawia na setkach zebrań, zagląda do kopalń, hut i mieszkań, przekonywa i organizuje. W resulta-cie tej pracy wyrasta w Zagłębiu sieć spółdzielni spożywców. Zepchnięta w podziemia nielegalności młoda partia komunistyczna otrzy-muje ważne punkty oparcia dla swej działalności.

Z Zagłębia wraca Bierut do War-szawy. Jest jednym z kierowników centrali robotniczego ruchu spół-dzielczego. Duże doświadczenie, na-byte w latach pracy w spółdzielczo-sci lubelskiej, szerokie horyzonty myślowe, hart i wytrwałość wysu-wają go wkrótce na czołowe miej-sce w kierownictwie ruchu.

W miarę rozwoju Związku Robo-tniczych Stowarzyszeń Spożywców w większości kierownictwa coraz bar-dziej ugruntowuje się przekonanie, że spółdzielczość robotnicza musi być ściśle podporządkowana ogólnym celom walki rewolucyjnej, wal-

ki o zdobycie władzy przez masy pracujące.

Główne znaczenie robotniczej spółdzielczości w warunkach kapita-lizmu polega na tym, że jest ona szkołą gospodarowania, przygotowu-jącą masy do przyszłych zadań, jest ośrodkiem, z którego promieniuje myśl pomagająca kształtować świadomość rewolucyjną świata pracy.

Tak myślał i w tym duchu dzia-łał Bolesław Bierut.

**(6) Zgodnie ze wskazaniami Prezydenta RP**

**Wielka Karta zdobyczy ludu stała się nieodłączną własnością narodu**

O GÓLNONARODOWA dysku-sja nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospoli tej Ludowej została zakończona. Trwała ona 10 tygodni i pion jej jest niezwykle bogaty.

Dyskusja nad projektem Konstytucji była ogólnonarodowa w dosło-wnym tego wyrazu znaczeniu. Na tysiącach i tysiącach zebrań uczest-niczyło w dyskusji wiele milionów obywateli—robotników, chłopów pra-cujących i inteligentów, kobiet, młó dzieiży, uczonych, pisarzy i żołnierzy. Nigdy jeszcze naród polski nie

przeżywał podobnych dni. Wielom-lionowe rzese po raz pierwszy w toku ogólnonarodowej dyskusji bra-ły aktywny udział w opracowaniu projektu ustawy zasadniczej — Kon- stytucji, która utrwala wywalczoną zdobycze ludu pracującego i jest na-rzędziem walki o urzeczywistnienie ustroju siły i dobrobytu ojczyzny — ustroju socjalistycznego.

Punkt po punkcie, artykuł po ar-tykule prześledziliśmy projekt Kon- stytucji, porównaliśmy z naszym ży-ciem dzisiejszym i stwierdziliśmy: tak, to jest sama prawda, tak wła-snie jest, takie są nasze prawa, za-gwarantowane tą zasadniczą usta-wą, której projekt dyskutujemy.

Ten projekt Konstytucji jest na-szym projektem, utrwała NASZE zdobycze, NASZE prawa i NASZA władzę — ludową. Jest projektem Konstytucji narodu polskiego, prze-kształcającego się w naród, socjall-istyczny.

U CZESTNICY dyskusji słusz-nie położyli szczególny nacisk na obowiązki wskaza-ne w projekcie. Wydajność pracy, oszczędność i racjonalizacja, walka o wykonanie i przekroczenie Planu, obowiązek czujności wobec wroga klasowego, wobec szpiega, dywers-anta i sabotażysty, nasyłanego i karmionego przez amerykańsko-hi-tlerowskich imperialistów, zapewne nie bezpieczeństwa i obronności kra-ju — oto co przenikało wypowiedzi uczestników dyskusji.

Przebiegała w nich coraz bardziej ugruntowana świadomość jedno-sci naszych praw i obowiązków. Ujaw-niała ona ich nierozdzielność: nasze prawa nakładają na nas obowiązki, wypełnianie obowiązków zabezpie-cza i utrwała zdobyte prawa i stwa-rza podstawy do ich stałego rozsze-rzania.

Dyskusja nad projektem Konstytucji przebiegała przy akompania-mencie wściekłego ujadania wrogów Polski Ludowej. „Głos Amery-ki”, BBC, Madryt, Paryż i Belgrad nie szczędziły żółci, kłamstw, oszczerstw rzucanych na naród polski, który opracowuje projekt Konstytucji, utrwała swoje zdobycze, wy-tycza sobie dalszą drogę do socja-lizmu. Czyż podobny atak historycz-nych wrzasków nie rozlegał się w świecie kapitalistycznym przy opar-cowaniu i uchwalaniu pierwszej w dziejach świata konstytucji socja-listycznej, Stalinowskiej Konstytu-cji Związku Radzieckiego?

W TOKU dyskusji wielu oby-wateli zgłosiło poprawki, które obecnie rozpatrzy Komi-sja Konstytucyjna. Jest wśród tych poprawek wiele takich, które w spo-sób jeszcze wyraźniejszy i jeszcze dokładniejszy określają charakter

naszego państwa, prawa obywateli i ich obowiązki. Wszystkie one są przepojone gorącą miłością do oj-czyzny, wszystkie znamionują głę-boką troskę gospodarza swej ziemi o rozwój, o przyszłość, o szczęście naszego pokolenia i następnym po koleniu.

Naród polski jest świadomy i du-mny ze swych osiągnięć, dumny jest z projektu Konstytucji, który te osiągnięcia zabezpiecza i utrwała. Naród polski jest wdzięczny swemu drogiemu przywódcy, Bolesławowi Bierutowi, który jest twórcą proje-ktu Konstytucji i wdzięczność swą wyraża wspaniałymi zobowiązaniami na cześć 60-lecia Jego urodzin.

Jest to wspaniały dar dla swego nauczyciela, dar, który przyspiesza realizację tego celu, którym prze-pojony jest cały projekt Konstytucji — budowę ustroju socjalistycznego.



**PRACOWNIK FINANSOWY:** O ulgach i przywilejach dla żołnierzy wojskowej służby kadrowej i ich rodzin może Pan się dowiedzieć z Dziennika Ustaw nr 46 — Dekret z dn. 6. IX. 1951 r. poz. 339. Nadmieniamy, że ulgi i przywileje, o któ-rych jest mowa, nie sięgają tak da-leko, aby nie wolno było rozwiązać stosunku służbowego z pracowni-kiem — ojcem oficera. Specjalne przepisy prawne nakładają na peł-noletnie dzieci, posiadające środki egzystencji obowiązek utrzymywa-nia rodziców niezdolnych do pracy.

**J. MAŁOLEPSZA:** Pracownikom administracyjnym szpitala zakażne-go nie przysługiwał t zw. dodatek zakaźny. Jeżeli teraz dodatek ten cofnięto, dowodzi to, iż uznano, że wypłacano go bezprawnie. Wobec tego, iż utrzymuje Pani, że nie jest to zgodne z zawartą umową i że tym samym stosunek służbowy został rozwiązany, radzimy zwrócić do sądu. Sąd ustali, czy zaprzestanie wypłaty dodatku uprawnia pracownika do rozwiązania stosunku pracy.

**Odpowiadamy:**

**F. M. ROGOŹNIK:** W Biłchu k. Łowicza prowadzone są korespondencyjne kursy rolnicze, na których uwzględnio-ny jest dział ogrodnicy. W sprawie przyjęcia na kurs — należy zwrócić się do Oddziału Szkół. Rolnictwa, ul. Pió-trkowska nr 37, II piętro.

**BOHDAN BUJAŁSKI:** Podajemy adres: Korpus Kadetów KBW — Warszawa (S). W sprawie wolnych miejsc i warunków przyjęcia zechce Pan napisać bezpo-srednio.

**W życiu codziennym, na każdym kroku**

**uczono prawdy o ZSRR IV zjazd okręgu grodzkiego TPP-R w Łodzi wybrał nowy zarząd**

Onegdaj odbył się w Łodzi IV statutowy zjazd okręgu grodzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Poza delegatami z wszy-stkich łódzkich kół TPP-R na zjeździe byli obecni: wiceminister ob. Krasowska, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej ob. Minor oraz przedstawiciele organizacji po-litycznych i społecznych.

Referat sprawozdawczy wygłosił przewodniczący zarządu grodzkiego TPP-R, ob. Kubiak. Obecnie w Ło-dzi mamy 1104 kół TPP-R, liczące około 109 tys. członków. Kół te mogą się wykazać znacznymi sukcesami. Szereg z nich urządzało wy-stawy, imprezy artystyczne i aka-demie. W życiu codziennym na każ-dym kroku budzone przyjaźń do Związku Radzieckiego, uczono prawdy o ZSRR, zapoznawano z osią-gnięciami kraju socjalizmu.

Obok sukcesów były jednak i nie-

doświadczenia. Niektóre kół nie po-trafiły zorganizować szerokiego ak-tywu, który odpowiednio poprowa-dziłby pracę.

Nad referatem wywiązała się o-żywiona dyskusja. Delegaci podkre-siali doniosłe znaczenie przyjaźni z ZSRR oraz omawiali dotychczasowe sukcesy i błędy w pracy Towarzystwa.

Po uchwaleniu wytycznych dal-szej pracy dla nowoobranego zarządu, uczestnicy zjazdu postanowili wysłać depeze do Generalis-simusa Stalina oraz do Prezydenta Bieruta.

Poza tym zebrani przyjęli tekst rezolucji potępiającej morderców Berliannisa i jego trzech towarzy-szy oraz protestującej przeciwko zbrodniom, popełnianym przez im-perialistów amerykańskich na bez-bronnej ludności Korei.

**ROBERT - MARTIN**



57)

W tym momencie Japonka przerwała jej i zawołała piskliwym głosem:

— To była ta! To z pewnością była ta!

— Nie, to nie ta! — rzekła stanowczo Janana. — Te, co strzelała, poznałabym na trzy kilometry.

Japonka cofnęła się speszona i mruknęła:

— Może to była inna, ale to z całą pewnością była Koreanka!

Zandarmi przyprowadzali teraz kolejno wszystkie dziewczęta koreańskie, które pracowały w klubie, ale Janana w żadnej z nich nie rozpoznała sprawcy strzału. Aby utwierdzić M. P. w przekonaniu co do swej prawdziwości, podała mnóstwo szczegółów, rzekomo dotyczących wyglądu tamtej.

W całym klubie rozeszła się szybko wiadomość o zamachu i wszędzie komentowano ją żywo. Ktoś twierdził nawet, że partyzanci napadli na klub.

Tymczasem Williams i Isgro nic nie wiedzieli o rozgrywającym się dramacie i rozmawiając ze sobą, czekali na Jananę. Ponieważ nieobecność jej trwała zbyt długo, zaniepokojeni zajrzeli do toalety damskiej, skąd skierowano ich na punkt oparunkowy.

Kiedy sierżant Williams dowiedział się o co idzie, wyraził przypuszczenie, że sprawcy zamachu musiała uciec przez drzwi, znajdujące się w głębi korytarza, obok ubikacji. Jak się okazało, drzwi te wychodziły na ogród. Prowadzacy docho-

dzenie zandarmi wyszli i zaczęli przy świe-tle elektrycznych latarek szukać w ogro-dzie śladów.

— Wiesz, dlaczego strzelano do ciebie? Ponieważ byłaś w towarzystwie Amery-kanów. Mówiłem ci, że może to nas spot-kać w każdej chwili... — mówił Isgro, po magając Jananie wsiąść do samochodu.

— Prześlijcie mi jutro tego chłopca, postaram się gdzie go ułokować — rzekł Williams przy pożegnaniu.

**W MAŁEJ ŚWIĄTYNI BUDDY**

— A czy pani widziała kobietę, która dokonała zamachu? — zapytał Kir Sen Jananę nazajutrz podczas swego zwykłego przesuwania chorągiewek na mapie.

— Oczywiście, przyjrzałam jej się do-skonale. Rozpoznałabym ją na pewno na milę.

— Dlaczego nie została zaarrestowana?

— Udało jej się uciec.

— A skąd pani wie, że to jej się udało?

— Przecież szukał jej cały Capitol i nie mógł znaleźć.

— Ach tak — mruknął Kir Sen. — Za-tem potrafi ją pani rozpoznać?...

Rozmowę przerwał Isgro, który popro-sił Kir Sena do pułkownika.

— No i co? — zapytał pułkownik wchodzącego oficera.

(D.c.n.)

...Janana weszła do małej kabiny i sta-nęła przy umywalni, aby przemyć oczy zimną wodą, po czym podniosła głowę i przyglądała się swoim zaczerwienionym powiekom. W tym momencie otworzyły się drzwi i Janana zobaczyła w lustrze postać młodej dziewczyny z pistoletem w ręku, skierowanym w jej stronę.

Odruchowo rzuciła się w lewo i równo-cześnie usłyszała dwa strzały. W jednym mgnieniu oka spostrzegła zamykające się drzwi.

Jedna z kul uderzyła w ramę lustra, a równocześnie Janana poczuła w ramieniu piekący ból.

Usłyszała przerażony głos kobiety, tu-pot licznych kroków na korytarzu. Zaraz potem wpadło do środka kilka osób.

Rękaw Janany zalany był krwią. Wśród ludzi, którzy nadbiegli, znajdowała się również japońska prostytutka. Ta zaczęła teraz krzyczeć histerycznie, że widziała, kto strzelał.

— To była koreańska dziewczyna! — wołała.

Jananę zaprowadzono na punkt opa-trunkowy nie przez salę restauracyjną, lecz bocznym korytarzem. Sprowadzony natychmiast lekarz wojskowy obejrzał ranę i stwierdził, że pocisk kalibru 6,37 prze-bił jej mięśnie ramienia, zaledwie dotyka-jąc kości.

Podczas gdy Jananie robiono opatru-nek, przy którym zaciskała z bólu zęby, weszło dwóch M.P., prowadząc barman-kę, która strzeliła do Janany. Za nimi wbiegła Japonka, krzyząc wciąż histery-cznie:

— To ona, to na pewno ona...

Na twarzy barmanki nie znać było strachu. Kiedy stanęła przed Jananą, powiedziała spokojnie w ich ojczystym je-zyku:

— Jest mi bardzo przykro, że cię nie zabiłam, podły szpiegu...

— Co ona powiedziała? — zapytał Ja-nanę jeden z M. P.

— Powiedziała, że o niczym nie wie!

— wyjaśniła Janana. — To nie ona strze-lała, widziałam doskonale twarz tamtej,

## Zwiększone ilości mleka otrzyma Łódź w okresie przedświątecznym

Każda gospodyni zużywa w okresie przedświątecznym znacznie więcej mleka niż zwykle. W związku z tym w bieżącym tygodniu zwiększy się o dwadzieścia procent dostawy mleka do sklepów uposażonych w Łodzi.

W sklepach nabiałowych znajdzie się także w większej niż dotychczas ilości mleko w proszku.

## Jeszcze dziś i jutro można odbierać talony na pończochy

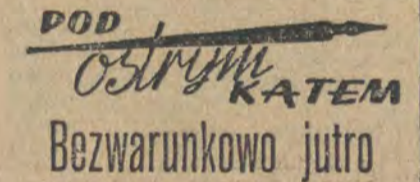
Dnia 9 kwietnia br. upływa termin wydawania przez Wydział Handlu talonów na pończochy dla pracowników uposażonych zakładów pracy.

Po ostemplowaniu pieczęcią firmową talony należy zarejestrować w najbliższym sklepie konfekcyjno-galanteryjnym MHD, PSS, PDT, lub Spółnoty Pracy, a następnie rozdać pracownikom.

## Na marginesie pokazu odzieży wiosennej Najładniejsze sukienki pozostaną w magazynach jeśli nie zastosuje się odpowiedniej reklamy

Jak wielką rolę ogrywa w handlu odpowiedni sposób podania artykułów klientowi, wykazał dobitnie pokaz konfekcji wiosennej, zorganizowany w niedzielę przez Centralną Odzieżową.

Już od wczesnego rana zaczęły



Gdy Tadeusz wrócił w ubiegły poniedziałek z pracy do domu, już w korytarzu żona wręczyła mu jakiegoś pismo. Była to urzędowa przesyłka pocztowa. Otworzył ją i przeczytał.

Prezydium Rady Narodowej w Warszawie, 12 wydział finansowy, zwywało do bezwzględnej stawienia się 1 kwietnia, tj. na drugi dzień, w siedzibie tej instytucji przy ul. Lindleya 14.

— „W sprawie złożenia zeznania i dokumentów do wymiaru nad zwyczajnego podatku od wzbogacenia wojennego z Dz. II” — przeczytał jeszcze raz na głos Tadeusz i zadumał się głęboko.

Przez cały czas pracując, żadnych nieruchomości ani ja, ani żona nie mieliśmy i nie sprzedawaliśmy, transakcji handlowych poza codziennymi zakupami w sklepie PSS na rogu też nie robimy, więc z jakiej racji podatek od wzbogacenia?

— A... a może to kawał prima-aprilisowy? — podesunęła żona. — Jutro 1 kwietnia...

— Dajcie spokój. Przecież tak poważna instytucja nie będzie robiła żartów z obywateli...

— Więc cóż? Nie da rady muszę jechać do Warszawy i na miejscu wyjaśnić pomyłkę...

— Dobrász sobie! Nie mogę przecież bez uprzedzenia nie zgłosić się jutro do pracy. Zostawiłem pełną robotę, ludzie czekają na nią, jeśli nie przyjdę, będą komplikacje. Rozumiem, że instytucja warszawska może się pomylić, może mieć wreszcie jakieś sprawy do wyjaśnienia, ale nie można przecież stawiać człowieka pracy przed faktem dokonanym! Nic, tylko rzucaj wszystko i zaraz wsiadaj w pociąg. Nie, nie może tak być!

— Tu jeszcze jest dopisek — spokojnie zauważyła żona. — „W razie niestawienia odwołania nie tylko nie będzie uwzględnione, ale grozi kara pieniężna do 1.500 złotych”...

I cóż miał zrobić Tadeusz? Nie czekając już dnia następnego, jeszcze tego samego zgłosił się. Z dokumentami i zeznaniem. W redakcji „Expressu Ilustrowanego”

SKORPION (Według skargi ob. Tadeusza Herca (Piotrkowska 92) pracownika Łódzkiego Zakładów Remontu Maszyn Przemysłu Odzieżowego przy ul. Sterlinga 26)

# Odpowiedzialni są przede wszystkim dyrektorzy fabryk Mniej komisji, więcej opieki! Chłopcy i dziewczęta z Domów Młodego Robotnika żądają kulturalnej rozrywki

— W Domach Młodego Robotnika często bywają komisje z centralnych zarządów. Popatrzą tu, popatrzą tam, dużo obiecują, a ten i ów obywatel z komisji nawet spisze swe uwagi na pudełku od papierosów. Ale cóż? Papierosy wypali się, pudełko wyrzuci i obietnice ulatniają się wraz z dymem. Wszystko zostaje po staremu, aż do Domu Młodego Robotnika nie zawita... nowa komisja!

Co co mówiła o „komisjomaniach” w DMR-ach na specjalnej naradzie Cecylia Sektas, instruktor ZMP dzielnic Górna-Leśna. Była to pierwsza tego rodzaju ogólna narada, poświęcona łódzkim DMR-om, w której poza aktywnym ZMP wzięli udział przedstawiciele partii, centralnych zarządów przemysłowych, dyrekcji zakładów pracy, rad zakładowych oraz mieszkańcy Domów Młodego Robotnika.

rekcja, wiedziała rada zakładowa, organizacja partyjna i ZMP, lecz słusznych prób nie uwzględniono. A rezultat? Do zaniedbanych DMR-ów wdziara się nuda.

Przykłady mówią, że tam gdzie życie kulturalne jest dobrze zorganizowane, tam produkcja jest lepsza, tam rosną zastepek świadomych budowniczych nowej Polski. Dlatego też sprawa należytego wychowania młodzieży DMR-ów ma pierwszorzędne znaczenie. Trzeba zastosować jak najwięcej form pracy kulturalno - masowej. Trzeba tworzyć jak najwięcej zespołów szkolenia ideologicznego. Dużą rolę może spełnić zespołowe czytanie książek oraz gazet i wspólne dyskusje, spotkania z literatami, amatorskie kółka artystyczne, grupowe wycieczki do kin, teatrów itp.

Powinien się tym zająć ZMP, którego opieka nad młodzieżą z DMR-ów, jak to samokrytycznie podkreślono na naradzie, była dotąd nie wystarczająca. Ale najwięcej niedociągnięć mają na tym polu dyrekcje fabryk. Partia i rząd otaczają absolwentów szkół przysposobienia zawodowego należytą troską, dając im piękne gmachy, lecz poszczególne dyrekcje nie wysiłki „Komisjomania” musi ustać. Dyrektorzy muszą często odwiedzać DMR-y, bo oni są przede wszystkim odpowiedzialni za swych robotników i produkcję, a wychowanie i produkcja to dwa nierozdzielne czynniki.

Słusznie więc powiedział przy podsumowaniu dyskusji przewodniczący zarządu Łódzkiego ZMP ob. Niewoła:

— Mamy w zasadzie dobrą młodzież, bądnymy więc dobrymi wychowawcami, a wówczas wygrana będzie nasza — Domy Młodego Robotnika staną się prawdziwą szkołą wychowania młodych kadr, które pomogą szybciej wykonać wielkie zadania naszej 6-latki!

Och.

Ucieszyli się pracownicy „Orbisu” oraz wszyscy łódzianie korzystający z usług tej instytucji, dowiedziawszy się, że lokal jej ma być wyremontowany przed 1 kwietnia. Radość wszystkich wzrosła jeszcze bardziej, gdy kierownictwo robót zobowiązało się zakończyć remont do dnia 15 marca.

Minął jednak 15 marca. Minął 1 kwietnia. Ruch w „Orbisie”, jak zwykle w okresie przedświątecznym, stale wzrasta, a pracownicy spółdzielni pracy „Produkcja — Parkiet” nie kończą remontu. Obecnie znowu zobowiązali się wykonać go całkowicie do dnia 1 Maja.

— Ale, kto wie, dwa razy zawiedli, to i za trzecim mogą „nawalić” — kręca z powątpiewaniem głowami pracownicy „Orbisu” gniotąc się w trzech małych pokoikach. I zastanawiają się jak sobie poradzą w tygodniu przedświątecznym.

A wszystko dlatego, że spółdzielnia „Produkcja — Parkiet” nie dotrzymuje wyznaczonych przez siebie terminów...

(u)



WICEK: — Panie Alojzy, błagam pana, troszkę szybciej, bo Wacus się tam uduł. Już kilka godzin siedzi w szafie...

ALOJZY: — Stary jestem, ale jeszcze czegoś takiego nie widziałem. To ci szafa.

Komisje zbyt często odwiedzają Domy, natomiast bardzo rzadkimi gośćmi są w nich dyrektorzy fabryk. Dlatego też nie wiedzą nic albo bardzo mało o swoich młodych robotnikach i robotnicach. Nie interesują się ich życiem po godzinach pracy, nie znają ich bolączek, życzeń, kłopotów. Kiedy zaś „naciska się” ich ze wszystkich stron, a żeby bardziej serdecznie potraktowali tę sprawę, robią wszystko co mogą, aby obowiązek ten zważyć komuś innemu na barki, jak to up. było w ZPB im. Machliewskiego.

Sprawa jest doniosła. Chodzi o to, aby DMR-y nie tylko zapewniały warunki bytowo-mieszkaniowe młodym robotnikom i robotnikom, absolwentom szkół przysposobienia zawodowego, ale żeby były jednocześnie szkołą przygotowującą należycie naszą młodzież do wykonywania wielkich zadań budownictwa socjalizmu w Polsce.

Dziesiątki tysięcy dziewcząt i chłopców ze szkół przysposobienia zawodowego zdobyło już zawód, otrzymało pracę, a niektórzy jak Zofia Marzec i Teresa Cias z DMR-u przy ul. Pieniny, Helena Wojtas, Julia Michałowska i Wiktoria Sawicka z DMR-u przy ul. Szczytowej i wielu innych zostali przodownikami: przed tygodniem nagrodzono ich za zasługi w socjalistycznym wśółzawodnictwie pracy.

Ale dyrektorzy fabryk widzą swych młodych robotników tylko przy maszynach. Co robia oni po wyjściu z fabryki — to już ich nie interesuje. Nic więc dziwnego, że obok przodowników pokazują się też bumelanci, chuligani. Pozbawieni należytej opieki, pozbawieni świetlicy, która by ich ciągnęła, walczą się beznamiętnie po mieście, czytają „budującą” lekturę w rodzaju „Znałam miłość”, „Tajemnice rodu Rodriganda” i in.

DMR-em przy ul. Złotniczej administrują zakłady im. Marchlewskiego. Kierowniczka DMR-u w żadnym sposobie nie mogła się doprosić w dyrekcji stolikow, gler itp. do urządzenia świetlicy. W rezultacie piękna świetlica świeciła pustkami.

Długą taką fabryką nie troszczącą się o swych młodych robotników były zakłady im. Strzelczyka, administrujące DMR-em przy ul. 8 Marca 48. Młodzież bezskutecznie zabiegała przez wiele miesięcy o urządzenie jej świetlicy. Wiedziała o tym dyrektorzy fabryki...

## O czym powinny wiedzieć przyszłe matki

Niejednokrotnie przyszła matka do piero w ostatnich dniach przed rozwiązaniem zaczyna troszczyć się o zapewnienie sobie opieki położnej, czy miejsca w szpitalu. I zdarza się że napotyka na pewne trudności.

— Gdzie to można kupić? — pytano i dziwno się, gdy odpowiedź brzmiła: „W każdym sklepie”.

A więc sklepy nie potrafią jeszcze dość umiejętnie pokazać artykułu klientowi. Nie doceniają znaczenia odpowiedniej reklamy.



WICEK: — H-o-o-p!... Masz babo placek!... Szafa rozleciała się, jakby była zlepią gumą arabską...

WICEK: — Uff... Jeszcze trochę, a byłoby po mnie... WICEK: — A tak jest po szafie!

Przykłady mówią, że tam gdzie życie kulturalne jest dobrze zorganizowane, tam produkcja jest lepsza, tam rosną zastepek świadomych budowniczych nowej Polski. Dlatego też sprawa należytego wychowania młodzieży DMR-ów ma pierwszorzędne znaczenie. Trzeba zastosować jak najwięcej form pracy kulturalno - masowej. Trzeba tworzyć jak najwięcej zespołów szkolenia ideologicznego. Dużą rolę może spełnić zespołowe czytanie książek oraz gazet i wspólne dyskusje, spotkania z literatami, amatorskie kółka artystyczne, grupowe wycieczki do kin, teatrów itp.

Powinien się tym zająć ZMP, którego opieka nad młodzieżą z DMR-ów, jak to samokrytycznie podkreślono na naradzie, była dotąd nie wystarczająca. Ale najwięcej niedociągnięć mają na tym polu dyrekcje fabryk. Partia i rząd otaczają absolwentów szkół przysposobienia zawodowego należytą troską, dając im piękne gmachy, lecz poszczególne dyrekcje nie wysiłki „Komisjomania” musi ustać. Dyrektorzy muszą często odwiedzać DMR-y, bo oni są przede wszystkim odpowiedzialni za swych robotników i produkcję, a wychowanie i produkcja to dwa nierozdzielne czynniki.

Słusznie więc powiedział przy podsumowaniu dyskusji przewodniczący zarządu Łódzkiego ZMP ob. Niewoła:

— Mamy w zasadzie dobrą młodzież, bądnymy więc dobrymi wychowawcami, a wówczas wygrana będzie nasza — Domy Młodego Robotnika staną się prawdziwą szkołą wychowania młodych kadr, które pomogą szybciej wykonać wielkie zadania naszej 6-latki!

Och.

Ucieszyli się pracownicy „Orbisu” oraz wszyscy łódzianie korzystający z usług tej instytucji, dowiedziawszy się, że lokal jej ma być wyremontowany przed 1 kwietnia. Radość wszystkich wzrosła jeszcze bardziej, gdy kierownictwo robót zobowiązało się zakończyć remont do dnia 15 marca.

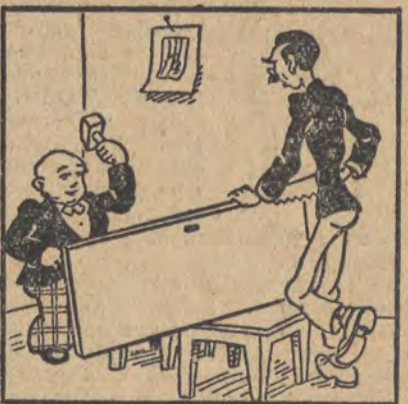
Minął jednak 15 marca. Minął 1 kwietnia. Ruch w „Orbisie”, jak zwykle w okresie przedświątecznym, stale wzrasta, a pracownicy spółdzielni pracy „Produkcja — Parkiet” nie kończą remontu. Obecnie znowu zobowiązali się wykonać go całkowicie do dnia 1 Maja.

— Ale, kto wie, dwa razy zawiedli, to i za trzecim mogą „nawalić” — kręca z powątpiewaniem głowami pracownicy „Orbisu” gniotąc się w trzech małych pokoikach. I zastanawiają się jak sobie poradzą w tygodniu przedświątecznym.

A wszystko dlatego, że spółdzielnia „Produkcja — Parkiet” nie dotrzymuje wyznaczonych przez siebie terminów...

(u)

KIEROWNIK: — Nie rozumiem waszych pretensji. Jak mówicie, że biliście taborety, umywałkę, wieszaki, spłutuję dwie listwy, a później pójdziemy do CHPD z reklamacją...



WICEK: — Dwa taborety już zrobiliśmy, teraz jeszcze umywałka i wieszak. Przytrzymaj no te drzwi, spłutuję dwie listwy, a później pójdziemy do CHPD z reklamacją...

KIEROWNIK: — Nie rozumiem waszych pretensji. Jak mówicie, że biliście taborety, umywałkę, wieszaki, węc o co wam chodzi. Przecież dzięki naszej szafie umeblowaliście sobie całe mieszkanie!



## Prosimy o chodniki

Kochany „Expressie”!  
Ulica Władysława Bytowskiej posiada całym złą nawierzchnię. Chodniki pełne dziur i wyboi. Tak samo jest na Marysińskiej, zwłaszcza w pobliżu Brackiej.



Przechodnie wpa dają w istne wilcze jamy, wynikiem czego bywa często zwichnięcie nogi. Czekamy niecierpliwie na przebudowę tych ulic oraz na przeprowadzenie linii tramwajowej do oddalonego osiedla akademickiego.

F.P.  
z ul. Marysińskiej.

## Najlepiej pracuje komitet zbiórki odpadków w Ośrodku Zdrowia przy ul. Wólczańskiej

Dobrze wywiązuje się ze swych zadań komitet zbiórki odpadków w Ośrodku Zdrowia przy ul. Wólczańskiej 225. Niemal codziennie zapelniają się puszeki przeznaczone do zbiórki. Ilość odstawianych do zbiornicy odpadków osiąga co miesiąc 3.000 kg.

Za przykładem tego komitetu powinny pójść wszystkie komitety społeczne.

(g)

## Co należy dostarczyć prowadzącym meldunki aby móc otrzymać dowód tożsamości

W związku z licznymi zapytaniem naszych czytelników, jakie dokumenty należy składać celem otrzymania dowodów osobistych, przypomniemy wyjątki dekretu z dnia 22 października 1951 roku.

Art. 9 dekretu mówi o tym, że w celu otrzymania dowodu osobistego lub tymczasowego zaświadczenia tożsamości, każdy obywatel powinien złożyć w ręce prowadzącego meldunki świadectwo urodzenia. Kobiety zamężne powinny założyć także wyciągi z aktów ślubu.

Jednocześnie przypominamy, że od 1 stycznia 1946 roku są prawnie ważne jedynie te małżeństwa, które zawarte zostały w jednym z Urzędów Stanu Cywilnego.

Wdowcy i wdowy powinni złożyć akty zejścia współmałżonka, zaś osoby rozwiedzione — dostarczyć prowadzącym meldunki orzeczenie sądowe.

Jeśli wyżej wymienione dokumenty zostały już w prowadzących meldunki złożone, po raz drugi już składać ich nie potrzeba.

(u)

## I Łódź będzie miała swój teatr satyryków

Do istniejących w Łodzi trzech teatrów dramatycznych i dwóch muzycznych dojdzie jeszcze szósty: Teatr Satyryków. Tak więc za przykładem Warszawy również i nasze miasto będzie miało swoją „Objęźdzalnię społeczną”, jak nazywa się warszawski teatrzyk.

Placówka ta zorganizowana zostanie przez „Artos”.

(A).

